

Trybuna przyjaciół i przeciwników

Sztuka rządzenia narodem polskim

Gdy myślę o sztuce rządzenia narodem polskim, zawsze stają mi przed oczyma dwaj nasi królowie, dwa kontrasty. Wspaniała postać Stefana Batorego, jak Matejko go przedstawił pod Pskowem z rękoma dumnie na kolanach wspartymi, czy jak na portrecie współczesnym, którego kopia zdobi aulę uniwersytetu wileńskiego. To jedna postać, to jeden symbol. Drugi symbol to jego następca, Zygmunt Waza, w stroju cudzoziemskim, suchy, zimny, nieufny. Za czasów pierwszego Polska doszła do szczytów potęgi. Od drugiego, choć rozszerzała jeszcze swe granice na wschodzie, rozpoczyna się upadek Rzeczypospolitej.

Batory nie łamie tego, co przysiągł

Batory nie miał rządów latwych. Został społeczeństwem, które przywykło walczyć z królami, które za ostatnich Jagiellonów chwyciło inicjatywę w swe ręce i umiało rządowi narzucać swą wolę. Już były w nim zaczątki anarchii i samowoli, była buta możnych panów i d-magogia przywódców szlacheckich. Zborowscy, przeforowani wybor Batorego, spodziewali się dla swej rodziny wpływów przemysłowych, niemalże dyktatury rodowej. Batory odwraca się od tych, co go wywyższyli, przywołuje Zamoyńskiego, swego przeciwnika w czasie elekcji, opiera się na szerokiej masach szlacheckich, usuwając wpływ możnowładztwa. Odbiera szlachcie zaufanie, rozszerza nawet jej przywileje, wywołując wzajemną poszanowania władzy królewskiej i duchowej dla państwa. Nie zawsze może przeprowadzić plany swe bez oporu, ale nie łamie tego, co poprzysiągł.

Zygmunt III podważał zaufanie

I zaraz potem przychodzi Zygmunt Waza. Nie o to nawet w tej chwili chodzi, że myślał bardziej o swojej dynastii niż o Polsce. Mówimy o sztuce rządzenia, nie o celach polityki. Batory w skrytości serca też myślał o Węgrzech. Gdy planował wielką wojnę z Turkami i chciał ich wygnać z Europy, marzył mu się wielkie wolne Węgry. Ale cele te łączył z dobrem swej nowej ojczyzny. Przede wszystkim jednak opierał się na narodzie, nie zaś walczył z narodem. Zygmunt czuł nieufność do tych, którymi rządził. Niedowierzał im i nawet wtedy, gdy realizował takie plany, któreby mogły być dla Polski pożyteczne, odstręczał tę nieufnością wszystkich. Ci, co byli do końca w jego obozie, ci najwięksi ówczesni synowie Polski — Żółkiewski, Skarga, Chodkiewicz — również nie ufali królowi i król im nie ufał. Walczyli z Zembrzydowskim, bo wiedzieli, że rokosz. że rewolucja to zguba Polski. Ale serca nie mieli do króla. Walczyli o władzę królewską, bo — jak to później określił Taine — lepszy najgorszy rząd, niż bezrząd. Ale w obozie królewskim nie widzieli również potęgi Polski, widzieli rozdarcie narodu i z ust największego naszego mówcy padały straszne słowa o okrucie co tonie i niezgodzie narodowej.

Zygmunt III nie umiał rządzić narodem, bo nie umiał wprząć go do twórczej pracy dla państwa, bo otaczał się ludźmi, do których często naród nie miał zaufania, bo swymi posunięciami sam to zaufanie do siebie podważał.

Umilowanie wolności i poczucie godności własnej

W naturze szlachty ówczesnej było olbrzymie umilowanie wolności, było duże poczucie godności własnej. Są to cechy konstruktywne, które nieumiejętność rządzenia Polakami wypaczyła w anarchię i gwałtowny strach przed absolutem dominium. Wszelkie późniejsze próby reform, choćby najpożytejszych, jeszcze to zanachizowanie duszy polskiej wzmacniały. W tym rozwoju psychicznym narodu tragicznie zarysowuje się sylwetka Jana III, króla, który przyszedł za późno, zresztą niepozbawionego, jako władca, wielu wad. Po tym przyszły tragiczne

czasy saskie, zbyt późne odrodzenie narodu, którego zewnętrznym przejawem była Konstytucja 3-go Maja i — rozbiory.

Charakter pozostał ten sam

Ktoś powie z pogardą: szlachetczyzna, wady starszszlacheckie. Ale przecie ta właśnie warstwa szlachecka wykształciła kulturę Polski, która przetrwała do dziś. To też warstwa ta schodzi z pola, bodaj na zawsze. Przyszły czasy nowe. Ale rysy charakteru, które ją cechowały, odnajdziemy i dziś w narodzie polskim. Odnajdziemy w inteligencji i robotniku, najmniej może w chłopie. Dziś widzimy, że inteligent i robotnik anarchizuje się.

Metoda zaufania i metoda nieufności

Jesteśmy na zwrotnym punkcie

dziejów narodu. Znamy dwie metody rządzenia narodem w naszej historii: metodę zaufania i metodę nieufności, rządzenia przy pomocy tych, co to zaufanie narodu posiadają i tych, co go nie mają. Na miły Bóg, nie powtarzamy błędów historii. August II chciał być w Polsce Ludwikiem XIV, ślepo naśladował swój ideał polityczny, który chciał żywcem Polsce zaszczyć z Francji. Raz jeszcze: strzeżmy się błędów historii. Mamy w naszej narodowej psychologii takie cechy, które mogą wydzierać Polskę, lub ją zgubić. Kluczem do ich wykorzystania nazywa się: zaufanie do narodu. W dylemacie: Batory czy Waza, wołamy: Batory, Batory, Batory.

(„Kurier Wileński” Nr. 9, „Sztuka rządzenia narodem polskim”.)

Podwójna miara W więzieniu św. Michała

Inż. Doboszyńskiemu odmówiono pozwolenia na uczęszczanie do kaplicy więziennej

Jak już donosiliśmy, śledztwo w sprawie inż. Adama Doboszyńskiego uległo rozszerzeniu o zbrodnię z art. 167 k. k. Ponadto postanowiono wszcząć śledztwo przeciwko 19 osobom, dotychczas nie oskarżonym, również z art. 167, par. 1-go k. k. (branie udziału w związku zbrojnym).

Obecnie więc śledztwo o wyprawę na Myślenice obejmuje 106 osób z inż. Doboszyńskim na czele. Rozszerzenie śledztwa ma swoje konsekwencje także i dla sprawy jako całości. Jak wiadomo śledztwo o wypadki w Myślenicach toczy się już przeszło 3 miesiące. Procedura karna dopuszcza jako najwyższe granice czasu trwania śledztwa 6 miesięcy. Obecnie na skutek rozszerzenia śledztwa czasokres ten liczy się na nowo, tak iż śledztwo potrwać może nawet do wczesnej wiosny.

Okoliczności te zbiegły się z faktem opracowania projektu ustawy o skasowaniu sądów przysięgłych w Małopolsce. O ile projekt stanie się ustawą przed rozprawą przeciwko inż. Doboszyńskiemu, wówczas sprawa wypadków w Myślenicach zamyka przed sądem przysięgłych, do stałaby się przed zwykły trybunał Sądu Okręgowego, co dla sprawy nie jest obojętne.

Tak więc dwa fakty na pozór nie ze sobą nie mające wspólnego: rozszerzenie śledztwa w sprawie inż. Doboszyńskiego, oraz ewentualne zniesienie sądów przysięgłych — dziwnie się łączą i zaciebiają.

„W. D. N.” donosi: inż. Doboszyński przebywa w dalszym ciągu w więzieniu św. Michała w Krakowie. W tych samych murach przebywają i inni więźniowie, którymi opinia publiczna żywo się interesuje: „bohaterki” głośnej afery korupcyjnej, żona b. prezesa Sądu Apelacyjnego w

Krakowie, Wanda Parylewiczowa i jej współniczka żydówka z Tarnowa — Fleischerowa, dalej przywódca PPS, żyd dr. Bolesław Brobner, aresztowany pod poważnym zarzutem prowadzenia na szeroką skalę zakrojonej akcji komunistycznej. Nie można oczywiście tych czterech osób stawiać na jednej platformie i jednakowo traktować. Takiego zdania był zapewne i sąd skoro np. tak Parylewiczowa i Fleischerowa jak i dr. Drobner korzystają

z zezwolenia na dostarczanie im gazet i jedzenia (obiad itd.) z domów, gdy równocześnie inż. Doboszyński tych rzeczy jest pozbawiony.

Inż. Doboszyński, człowiek religijny i praktykujący katolik, już dwa miesiące temu wniósł prośbę do sędziego śledczego o zezwolenie mu na branie udziału w niedzielnych nabożeństwach w kaplicy więziennej. Do dnia dzisiejszego takiego zezwolenia nie otrzymał.

Z tajemnic znanych lokalów „Express” -- „Herbst” -- „Piwo Okocimskie”

Wielki proces warszawskich przedsiębiorców barowych

Współwłaścicieli i zarazem zarządców zbankrutowanej restauracji „Express”, Bolesława Sypniewskiego i Piotra Kałuźniackiego, oskarżono o przywłaszczenie 35.000 zł. oraz różnych ruchomości restauracyjnych.

Afera cała ma zawikłany podkład, wynika bowiem ze skomplikowanych rozliczeń pomiędzy kilkoma instytucjami. Mianowicie oskarżeni wraz z 40 innymi udziałowcami, głównie kelnerami, założyli w r. 1931, jako spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, restaurację „Express”. Dostawcą piwa był znany browar Götza w Okocimiu. Na marginesie tej sprawy warto zaznaczyć, że każdy prawie większy bar lub restauracja jest w kontakcie z jednym tylko browarem, będąc niejako jego ekspozyturą, a wskutek tego niekiedy i narzędziem w ostrej nieraz walce konkurencyjnej wielkich browarów.

Poczynając od roku 1928 interesy „Expressu” szły coraz gorzej i wówczas część udziałow-

ców z namowy Kałuźniackiego i Sypniewskiego założyła restaurację p. f. „Bar Piwo Okocimskie”. Obaj oskarżeni, ażeby umożliwić egzystencję nowemu barowi, pożyczili mu samowolnie w kilku transzach kwotę 140.000 zł., opartą na otrzymanych od browaru Götza wekslach. Transzacje te ukryli przed resztą udziałowców, polecając buchalterom „Expressu” fałszywe księgowanie.

Jednakże nowy bar od samego początku okazał się instytucją deficytową i wreszcie trzeba go było w 1931 r. zlikwidować, odstępując lokal Józefowi Herbstowi za 85.000 zł. Przywłaszczenie tej właśnie kwoty zarzucano obom oskarżonym urząd prokuratorski, twierdząc, że nigdzie jej nie zaksięgowali i schowali poproszą do księżeń. Ponadto zarzucano im, że będąc zarządcami baru „Express”, świadomie dążyli do jego bankructwa, umawiając się po cichu z browarem Okocimskim o wydzierżawienie lokalu po „Expressie” na swój własny rachunek.

Wielki przegląd robot inwestycyjnych przez przedstawicieli Sejmu i Senatu

W dniach od 15-go do 18-go b. m. włącznie odbędzie się na znacznych potłaciach kraju wielki przegląd robot inwestycyjnych przez członków komisji budżetowej Senatu i Sejmu z prezydiami obu izb i marszałkami pp. Al. Prystorem i St. Carem na czele. Parlamentarzystom towarzyszyć będą w tej podróży czterej

członkowie rządu, a mianowicie wicepremier inż. Kwiatkowski, minister rolnictwa p. Poniatowski, minister przemysłu i handlu p. Roman i minister komunikacji p. Ulrych wraz z kilkoma podsekretarzami stanu i dyrektorami departamentów, nadzorujących lub prowadzących zwiędzane roboty inwestycyjne.

Poznański chór katedralny spewał w katedrze frankfurckiej

Do Frankfurtu n/M. przybył Prymas Polski ks. kardynał Hlond, który bierze udział w 6 międzynarodowym kongresie współczesnej muzyki kościelnej.

W sobotę ks. Prymas Polski celebrował w katedrze frankfurckiej Mszę pontyfikalną, podczas której pieńia religijne wyko-

nał poznański chór katedralny pod kier. ks. Gieburowskiego, który dyrygował kilka kompozycji polskich z 17-go stulecia. Akompaniował na organach prof. Rutkowski z Warszawy.

W ramach kongresu odbędzie się specjalny koncert religijnej muzyki polskiej

Uczony goj

Żydzi i aryjczycy w ruchu socjalistycznym

Czapiński na konferencji Bundu

W ruchu socjalistycznym istnieje podział pracy, polegający na tym, że towarzysze wyznania aryjskiego głoszą, słuchają z nabożeństwem różnych referatów, wrzeszczą i biorą bity na manifestacjach, zaś towarzysze - rodacy bl. p. Marxa trudnią się uświadamianiem swej nie - starozakonnej owczarni.

Wylom w tej tradycji zrobił dopiero czołowy marksista P. P. S., p. Czapiński, występując na bundowskiej konferencji oświatowej dnia 7 b. m. w charakterze referenta i to podobno w języku polskim. Oczywiście, do wykładania zebranym głębokich zasad marksizmu go nie dopuszczono — prawil jedynie „o prądach ideowych w społeczeństwie polskim”. Treści tego referatu, oczywiście, do

wiadomości publicznej nie podano, ale może o niej dać wyobrażenie entuzjazm, jaki wzbudził.

W dawnych kancelariach rosyjskich nieodzownym meblem był t. zw. uczonyj jewrej, t. j. biegły w żargonie, Szulchem Aruchu i marksizmie starozakonny, mający za zadanie informować gubernatorów i policmajstrów o prądach ideowych i życiu społeczno-politycznym w ogóle swych współwyznawców. Po przykładzie p. Czapińskiego widzimy, że żaden naród, nie tylko panujący, ale szycujący się do objęcia panowania, nie może obejść się bez takich... uczonych ze środowiska swych poddanych. Jednego tylko od takiego uczonego możemy wymagać: oto, aby informował uczciwie, nie goniąc za tanim schlebaniem swym panom. Co do p. Czapińskiego, to możemy być pewni, że okazał się godny pokładanego w nim zaufania, gorzej atoli spisał się drugi goj, dopuszczony na tę konferencję, niejaki p. Ładkowski, przedstawiciel Centralnego Wydziału Młodzieży P. P. S., który gorąco przekonywał zebranych, że polska i żydowska młodzież socjalistyczna powinny spotykać się nie tylko na konferencjach i wiecach, ale i w codzien-

nej pracy. Przecież i p.p.s'owcy i bundziści rozumieją doskonale, że ze współpracą tą nie sposób zbyt się afiszować — najlepszym dowodem separacja w czasie wyborów łódzkich, dokonana za aprobatą i jednej i drugiej strony — boć przy zadaleko posuniętej międzynarodowej współpracy w ruchu robotniczym, wszyscy polscy przywódcy P. P. S. musieliby nie zadługo ograniczyć się do roli informatorów Nalewek o stosunkach we właściwej Polsce...

P. Kuczewski zostaje w Izbie Przem. Handl.

W związku z umieszczeniem przez nas w dniu 10 b. m. wiadomości o ustąpieniu wicedyrektora Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie, p. Witolda Kuczewskiego z zajmowanego przez niego w Izbie stanowiska, Izba komunikuje, iż p. dyr. Kuczewski pełni nadal swe dotychczasowe funkcje i z Izby nie ustępuje.

Ze swej strony wyrażamy radość spowodu załagodzenia tarć na tle wysłania do Beręzy przemysłowców ceramicznych.

Marsz głodnych na Londyn projektu a komuniści.. w Moskwie

Pisma angielskie donoszą o szczególnych sensacyjnego planu aktywizacji ruchu komunistycznego w Anglii, opracowanego w... Moskwie.

W myśl szczegółowych instruk-

cji sowieckich, komuniści angielscy mają zorganizować powszechny marsz głodowy na Londyn. Przywódcy komunistów angielskich w okręgach górniczych i przemysłowych, a zwłaszcza w zagłębiu węglowym w Walii Półudnowej, w Glasgow, Edynburgu, Carlisle, New Castle, Liwerpoolu, Manchester, Sheffield, Coventry, Cardiff itd. otrzymali znaczne sumy pieniędzy na organizację i przeprowadzenie w miesiącach zimowych marszu głodnych na Londyn.

Marsz ten — według instrukcji z Moskwy odbyć się ma z udziałem orkiestr robotniczych, do których tworzenia należy już przystąpić. Plan akcji został opracowany w najdrobniejszych szczegółach — przewidziano nawet tekst napisów na transparentach, które mają być niesione w pochodzie.

Charakterystyczne, że wśród napisów tych nie przewidziano żadnego, któryby się zwracał przeciw królowi Edwardowi.

Spór w rodzinie

Osobliwy zatarg wynikł w Łodzi między Komunistyczną Partią Polski, a Bundem. Oto, jak wiadomo, ten ostatni zdobył przy wyborach do Rady Miejskiej prawie 24000 głosów, t. j. prawie tyle, co pozostałe listy żydowskie razem; jednakże bundowcy nie są zadowoleni, liczyli bowiem na zdobycie wyraźnej większości głosów żydowskich. Obecnie tedy wymyślają władzom K. P. P., że nawoływały komunistów żydowskich do głosowania na P. P. S., zamiast na Bund.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 284.20; Berlin 212.36; Bruksela 89.35; Odansk 100.00; Londyn 26.07; Nowy Jork 5.31 i 1/8; Nowy Jork (kabel) 5.31 i 3/8; Oslo 130.95; Paryż 24.84; Praga 18.30; Sztokholm 134.45; Zurych 122.50.

Papiery procentowe: 7 proc. poź. stabil. 51.50 (odcinki po 500 dol.) 51.50 (w proc.); 3 proc. poź. prem. inwest. I-iej em. 66.00, II-iej em. 67.00; 4 proc. państw. poź. prem. dolar. 49.75; 5 proc. poź. konwers. 52.50; 6 proc. poź. dolar. 78.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 80.00 — 80.50 (w proc.); 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 91.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 46.25 — 46.75; 5 pr. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 54.25 — 55.25 — 55.00; 5 proc. L. Z. m. Łodzi (1933 r.) 48.00; 5 proc. L. Z. m. Radomia (1933 r.) 39.00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 55.50 — 56.00.

Akcje: B. Polski 112.00 — 111.00; 112.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 30.00; Węg. 16.25 — 16.00; Lilpop 15.25 — 16.25; Ostrowiec 33.50; Stara chowice 36.75 — 37.50; Haberbusch 42.00.

Rubel srebrny 1.68; bilon ros. 0.80; W obrotach prywatnych 4 proc. poź. konsolidacyjna (odcinki grubsze) 50.25; (odcinki drobniejsze) 49.25. Pożyteczny dolarow w obrotach prywatnych: 8 proc. poź. z r. 1925 (Dillonowskiego) 79.25 — 82.00 — 81.00; 7 proc. poź. Śląska 68.00 — 69.00; 7 proc. poź. m. Warszawy (Magistrat) 66.50 — 69.00.

GIŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 27.50 — 28.00, zbiorowa 27.00 — 27.50, żyto eksportowe 19.25 — 19.50, żyto I st. 19.00 — 19.25, II st. 18.75 — 19.00, owies eksportowy 18.00 18.25, owies I st. 17.50 — 18.00, II st. 17.00 — 17.50, jęczmień browarny 26.00 — 27.00, I st. 22.75 — 23.25, II st. 21.50 22.00, III st. 20.75 — 21.00, groch Victoria 26.00 — 28.50, wyka 19.00 — 20.00, peluska 20.00 — 21.00, tulin niebieski 8.50 — 9.00, łubin żółty 13.00 — 13.50, rzepak 40.50 — 41.50, mąka pszenna I gat. 39 — 45, II gat. 31 — 39, mąka żytnia I gat. 27.50 — 29.50, II gat. 31 — 32, ctreby pszenne 12.50 — 14.00, żytnie 12.00 — 12.50, kucy linane 20.00 — 21.50.